

Wiesław Karolak

Od przedmiotu do podmiotu : fragment rozważań o rozwoju podmiotowym: "W rzeczy samej rzecz o rzeczach"

Civitas Hominibus : rocznik filozoficzno-społeczny 1, 105-116

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiesław Karolak

Od przedmiotu do podmiotu. Fragment rozważań o rozwoju podmiotowym: „W rzeczy samej rzecz o rzeczach”

Przedmioty, przedmioty...

Stół, krzesło, łóżko, okno, drzwi, szafa, szuflada...

Drabina, zegar, telefon, koperta, dzban...

Kamienie, drzewa, płoty, mury...

Przedmioty tworzące codzienne otoczenie człowieka odgrywają niezwykle rolę w naszym życiu. Dla jednego człowieka konkretny przedmiot jest środkiem – narzędziem usprawniającym postępowanie, a dla innego człowieka ten sam przedmiot jest celem jego postępowania, celem życia. Czasem mamy do czynienia z tak silnym dążeniem do posiadania, że zmienia się ono w pożądanie. Silne powiązanie człowieka z rzeczami, pęd do posiadania, pożądanie potrafi nawet przybrać charakter dramatyczny. Co ciekawe, w wyniku czegoś, co można nazwać pędem do posiadania pojawiło się nawet określenie „filozofia posiadania”.

Skąd się bierze emocjonalny stosunek człowieka do przedmiotów? Co powoduje, że posiadanie pewnych przedmiotów może mieć zasadnicze znaczenie dla poczucia szczęścia?

Co powoduje, że posiadanie pewnego przedmiotu może być znaczące dla poczucia tożsamości człowieka? Przedmioty tworzące codzienne otoczenie człowieka w wyniku metaforycznej i poetyckiej syntezy widzenia, przeżywania oraz ich rozumienia tworzą niezwykle emocje. Przedmiotami otaczamy i posługujemy się całe życie. Z powodu emocji, jakie w nas wywołują przedmioty, prowadzimy z nimi nieustannie pasjonującą grę. Jedne przedmioty akceptujemy, czasem nawet uwielbiamy, inne odrzucamy.

Niektórzy ludzie widzą tylko utylitarnie, pragmatycznie. Czasem widzą tylko użytkowe cechy danej rzeczy, danego przedmiotu. Tymczasem każda rzecz, każdy przedmiot obdarzony jest wieloma cechami, czasem z pozoru nieważnymi. Mogą to być na przykład pewne cechy tworzące szczególne wartości: estetyczne, kulturowe, pamiątkowe, symboliczne. Te cechy mogą spowodować, że czasem najbardziej banalny przedmiot może stać się niezwykłym, istotnym. Taki przedmiot może być:

[...] bodźcem, obrazem, częścią naszego pola spostrzeżeniowego, reprezentacją poznawczą. Może nie tylko nastąpić spostrzeżenie z innych czasów, a może i lęk. Może spowodować powstanie i bardziej ogólnych, osobistych, nawet zasadniczej wagi refleksji dotyczących konieczności ustalenia relacji nas z innym podmiotem. To samo może zdarzyć się na widok konkretnego lasu, innego człowieka i ptaka, gdy potraktujemy je nie jako przedmioty, ale „podmiotowo”. Wskutek ujęcia ich w kodzie hierarchicznym mogą one stać się dla nas egzemplifikacją w ogóle lasu, ludzi, i ptaków jako takich i jako tych, które czymś dla nas są i dla których my jesteśmy czymś¹.

W wyniku określonego sposobu widzenia i rozumienia rzeczywistości możemy mieć do czynienia z personifikacją – w tym przypadku z opowiadaniem się „po stronie rzeczy”.

W innym przypadku sposób widzenia rzeczy może doprowadzić do depersonifikacji – gdzie ścisły związek człowieka z przedmiotami ulega rozbiciu.

I tutaj może pojawić się pytanie: która postawa jest właściwa? Które rozumienie rzeczywistości jest lepsze, a które gorsze? Zgodnie, tak z postawą postmodernistyczną, jak i z współczesną filozofią dialogu, można powiedzieć, że nie ma jednej odpowiedzi, bo nie ma jednego systemu wartości, nie ma jednakowych doświadczeń itd.

Dziś wiemy, że jednostronne, na przykład w poglądzie zwanym **realizmem**, rozpatrywanie rzeczywistości może rodzić źródła konfliktu. Wiemy, że prakseologiczna interpretacja rzeczywistości nie odnosi w pełni zamierzonego skutku, gdyż nie likwiduje ona sprzeczności na przykład między wolnością a zdeterminowaniem. Rzeczywistość i człowiek są w pewnym sensie bytami „wielowarstwowymi”. Również zdeterminowanie i wolność występują w odrębnych warstwach rzeczywistości (odpowiednio w warstwie empirycznej i warstwie podmiotowej). Dziś wyraźnie mówi się, że warstwa podmiotowa, w której panuje wolność jest bardziej podstawowa od wtórnej wobec niej warstwy empirycznej (w której panuje zdeterminowanie). Jest tak, gdyż warstwa empiryczna jest w pewnym sensie konstytuowana przez podmiot. Co więc robić, aby dojść do swojej odpowiedzi, aby poszerzyć samoświadomość?

Profesor Kazimierz Obuchowski, znakomity polski psycholog, w książce *Człowiek intencjonalny, czyli o tym jak być sobą* stara się uzasadnić pogląd, że:

[...] człowiek współczesny jest skazany na rozeznanie własne, na tworzenie przesłanek swojego wartościowania i na samodzielne ich analizowanie. Staje się skutek tego wolny zarówno w czynieniu dobra, jak i zła. Można mu doradzać, zaproponować taką a nie inną koncepcję świata. Nie można go jednak zastąpić w nieustannym procesie własnego określania świata i siebie wobec świata².

¹ Obuchowski K., *Człowiek intencjonalny, czyli o tym jak być sobą*, Warszawa: Dom Wydawniczy Rebis, 2000, s. 136.

² Ibidem, s. 21.

Dlaczego tak wiele miejsca poświęcam podmiotowości? Dlaczego tak istotna jest podmiotowość człowieka? Odwołam się tutaj do Kazimierza Obuchowskiego, który dochodzenie do podmiotowości określa wręcz „doczłowieczaniem”. Autor ten powiada:

Gdy podmiot sam wytworzy swoją koncepcję, jest ona nie tylko dopasowana do niego jak rękawiczka do ręki. Jest spełnieniem samookreślenia osoby i jest „żywa”, a zmienia się zależnie od zasobów argumentów. Natomiast sama formuła konkretna jest martwa³.

Jak do tego dojść? Jak dojść do podmiotowości?

Gaston Bachelard, francuski filozof zajmujący się teorią twórczości, występując z koncepcją tzw. racjonalizmu otwartego jako sposobu przełamywania ograniczeń mówił, że wzbogacanie „jakości życia” przez człowieka dokonuje się na zasadzie dwóch sposobów dochodzenia do prawdy. Należą do nich „**dzienna wędrówka nauki**” oraz „**nocna wędrówka poezji**”. Nawiązując do rozważań Bachelarda warto zauważyć, że rzeczywistość nas otaczającą i jej elementy składowe (interesujące nas tutaj przedmioty) można i na pewno trzeba rozpatrywać w sposób „naukowy, racjonalny”, ale warto zauważyć, że istnieją i inne rodzaje widzenia rzeczywistości, które w wielu sytuacjach mogą być niezwykle przydatne. W pewnych sytuacjach niezwykle ważna może być praca na przykład na poziomie symboliczno-poetyckim.

Tutaj warto z pewnością zauważyć, że pewne przedmioty, szczególnie te archetypowe mogą wyrażać w sposób bezpośredni powszechną rzeczywistość, ale mogą również wyrażać komentarz poetycki powodujący szczególnie ważne, głębokie wzruszenia. Dodam, że poetycka interpretacja przedmiotów użytkowych pozwala na dostarczenie tych „jakości”, które umykają poznaniu ściśle naukowemu. W tym tekście zajmuję się na przemian podmiotem i przedmiotami. Istota pracy podmiotowej została już w jakim sensie pokrótce omówiona. Teraz jeszcze raz sprawa dotycząca przedmiotów. Komu i w jakim celu potrzebna jest, przydatna może być praca z przedmiotami – penetracja ich jakości nie tylko utylitarnych, ale i poetyckich, ich przekształcanie, transpozycja? Taką sytuacją jest z pewnością edukacja, a z całą pewnością terapia, szczególnie arteterapia.

W wielu technikach terapeutycznych pracuje się na poziomie symbolicznym. Pracuje się „na symbolach” – reprezentantach rzeczywistości zamiast samej rzeczywistości. Terapia przejęła tę technikę pracy od nauki. Nauce od bardzo dawna człowiek poświęcał wiele uwagi, gdyż ona ułatwiała mu rozwiązywanie wielu problemów dzięki wytwarzaniu teoretycznej reprezentacji rzeczywistości. Naukowcy wiedzą doskonale, że lepiej jest wytworzyć symboliczną reprezentację rzeczywistości, że łatwiej i taniej jest operować symbolami zamiast przekształcać realne obiekty (szczególnie, jeśli to przekształcanie dotyczy człowieka).

Dziś w arteterapii zachęcamy do rozwiązywania problemów w symbolicznych ujęciach, na operowaniu symbolicznymi obiektami, w obrębie których chcemy dany problem rozwiązać. Przy pomocy pewnych technik, zabiegów możemy posługiwać się ową reprezentacją – symbolem. Symbolem zamiast samym zjawiskiem operować można praktycznie w dowolnym czasie i miejscu. Ale, nie zawsze możliwe jest posługiwanie się wyobrażeniową i pojęciową reprezentacją rzeczywistości. W pewnych sytuacjach, na pewnym poziomie rozwoju intelektualnego czy też emocjonalnego może to powodować ogromny chaos mentalny. Na

³ Ibidem, s. 87.

przykład, konkretna sytuacja: przywołanie takiego przedmiotu jak zegar może uaktywnić zarówno wyobrażenie konkretnego (ten, który nosimy w tej chwili na ręce, lub tego, który stał przy ścianie w pokoju babci), jak i pojęcie „zegara w ogóle”, reprezentującego czas.

Zdolność posługiwania się pojęciami i wyobraźnią kształtuje się powoli. Jest procesem niezwykle skomplikowanym i wiele osób nawet z wysokim poziomem inteligencji może nie móc sobie poradzić z reprezentacją wyobrażeniową czy też z symboliczną reprezentacją rzeczywistości. Dlatego też bardzo często działań arteterapeutycznych nie rozpoczynamy od słów – symboli językowych, a od operacji konkretnych na przedmiotach: to konkretne krzesło, ten kamień, który bierzesz do ręki, ta deska, to drzewo. Następnie poprzez percepcję zmysłową (oglądanie, dotykanie, wąchanie itd.) przechodzimy do szeregu twórczych operacji umysłowych. Przy okazji odwołam się tutaj do Edwarda Nęcki, który wyróżnia sześć takich ważnych grup operacji umysłowych – ważnych elementów procesu twórczego. Są to: *dedukcja, rozumowanie indukcyjne, metafora, dokonywanie skojarzeń, abstrahowanie, dokonywanie transformacji*⁴.

Stosowanie wszystkich wymienionych operacji umysłowych jest niezwykle istotne, bo po pierwsze: wzbogaca sprawność kreatywną, a po drugie: daje właśnie szansę zrozumienia istoty operacji symbolicznych – nie daje gwarancji, noże powodować nieporozumienia, ale daje jakąś możliwość zrozumienia modelu. Sadzę, że warto przytoczyć tutaj wypowiedź Kazimierza Obuchowskiego:

Nie każda idea wspomaga podmiotowość człowieka. Zwłaszcza nie każda idea przyjęta ufnie i naiwnie. Zbyt łatwo przekształca się ona w konkret. Wspomnę tutaj o zjawisku, które polega na tendencji mózgu do zastępowania modelu obrazem. Jest to swego rodzaju uzasadnione biologicznie „lenistwa mózgu”, który gdy nie jest zmuszony do podejmowania trudniejszej pracy, samoczynnie przechodzi na parametry pracy lżejszej. Taką lżejszą pracą jest operowanie obrazami, zamiast modelami.

I dalej:

Kryterium odróżnienia modelu i obrazu jest dość proste. Model „żyje”, da się przekształcić, można zmieniać jego formę bez zniszczenia jego „istoty”. Model – teoria, aby istnieć wymaga nieustannego odnawiania, kreowania na nowo. Model nigdy właściwie nie JEST. On STAJE SIĘ, tak jak i osobowość. Wstrzymany w ruchu, nie przekształcaný przez umysł poznającego, a tylko rejestrowany, martwieje, pozostaje zestawem słów, znaków, bodźców emocjonalnych. Raz wyczuony panuje nad człowiekiem, kontroluje go i stwarza złudzenie działania ideowego⁵.

Zrozumienie konkretnych przedmiotów zbliża do zrozumienia siebie. Zrozumienie siebie sprzyja zrozumieniu innych. Wszystko, co tutaj omawiam, cała ta praca na drodze „od przedmiotu do podmiotu” to nic innego jak ciągły niekończący się dialog, niezwykle istotny proces komunikowania się. A jak istotny jest proces komunikowania się potwierdzi kilka słów Hansa-Georga Gadamera:

W toku międzyludzkich komunikacji wychodzi na jaw sens świata: ludzie rozumieją świat tak lub inaczej. Ale rozumienie to nie polega bynajmniej na coraz dalej idącym oswajaniu

⁴ Nęcka E., *Proces twórczy i jego ograniczenia*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls, 1995, s. 68.

⁵ Obuchowski K., op. cit., s. 90–91.

świata, na stopniowym znikaniu wiedzy w samowiedzy. Porozumiewając się ze sobą, ludzie wystawiają na próbę żywione przez siebie przesady: w konfrontacji z innym punktem widzenia perspektywa, w jakiej ja sam widzę rzeczy, staje mi się po części wiadoma i problematyczna, patrząc innymi oczyma na coś, co inni widzą inaczej mogą skorygować ich przesady. Czym jest jednak ta międzyludzka komunikacja? Co to znaczy: uczestniczyć w niej, porozumiewać się wzajemnie?

Gadamer odpowiada: komunikacja między ludźmi to komunikacja językowa. Wspólnota leży u podstaw wszelkiego rozumienia, jest wspólnotą mówiących ze sobą ludzi. Co wobec tego znaczy język? Język to pewne narzędzie komunikacji. Poznajemy, doświadczamy, rozumiemy coś – a następnie przyporządkowujemy temu czemuś pewne znaki i komunikujemy je (to, co zrozumieli) innym. Komunikacja językowa nie zmienia wówczas niczego w strukturze świata, nie zmienia niczego w naszym świecie rozumieniu. Świat jest gotowy i rozum jest gotowy, zanim zaczniemy mówić. Mówiąc ze sobą, porozumiewamy się tylko, co do tego, co rozumiemy. Rozumiemy świat dopiero wtedy, gdy mówimy o nim ze sobą. Czy inaczej, co to znaczy, że sens świata konstytuuje się dopiero w trakcie językowej komunikacji?

Język – komunikacja nie ma więc początku ani końca. Nie kończy się wykształceniem ściśle zdefiniowanego pojęcia – ani nie zaczyna od żadnej bezpośredniości.

Międzyludzka komunikacja jest w istocie nieskończoną rozmową, w której – i nigdzie indziej – ciągle na nowo tworzy się sens świata. Pełne doświadczenie nie jest pełną wiedzą o czymś, lecz pełnym otwarciem na nowe doświadczenie. Świadomym uczestnictwem w międzyludzkiej komunikacji⁶.

Świadomy rozwój, samorozwój

Nie przypadkowo przy omawianiu pracy arteterapeutycznej mówię o samorozwoju. W latach 70. arteterapeuci zdali sobie sprawę z ich szczególnej roli. Ich powinnością nie jest tylko naprawianie „zepsutego”. Zrozumieli oni, że ich zadaniem nie jest leczenie, lecz pomoc ludziom w ich twórczym rozwoju. Celem tej pracy nie jest fragmentaryczne ulepszenie czegoś, lecz pomoc w przemianie biernej postawy na twórczą. Ich rolą jest kreowanie sytuacji twórczych, stymulowanie twórczego samorozwoju.

Problemy będziemy mieli zawsze. Nie problem jest problemem, lecz to jak ludzie sobie z nim radzą. To właśnie niszczy ludzi, a nie „problem”⁷.

Parafrazując to powiedzenie, w naszym postępowaniu nie problemem będzie konkretny przedmiot, lecz to jak go widzimy, jakie mamy z nim związane wspomnienia, jaką niesie poetykę, symbolikę, metaforę. I dalej ważne będzie, jakie „operacje” na nim przeprowadzamy. A więc, na przykład, jakimi obdarzymy go cechami indywidualnymi, w jakim kontekście go ulokujemy, jakie stworzymy mu środowisko. I tutaj oczywiście

⁶ Gadamer H., *Rozum, słowo, dzieje – szkice wybrane*, ze wstępu Krzysztofa Michalskiego, Warszawa: PIW, 1979, s. 8–16.

⁷ Andreas S., *Jak pracowała Virginia Satyr*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2001, s. 20.

najważniejsze będzie, jakie wyniesiemy z tej pracy spostrzeżenia, jaka będzie zmiana konotacji zachowań.

Istnieją dwa zasadnicze typy zmiany konotacji: przeformułowanie kontekstu i przeformułowanie znaczenia. Przeformułowanie kontekstu polega na osadzeniu „problematicznego” zachowania w innym kontekście, w którym można je uznać za wartościowe. Każde zachowanie bywa cenne w pewnych okolicznościach. Kolejny krok polega na docenieniu omawianego zachowania wówczas, gdy jest użyteczne, i na poszukiwaniu zachowań alternatywnych dla sytuacji, w których to samo zachowanie dotychczas stanowiło problem⁸.

I na koniec tych, w zasadzie rozważań o rozwoju podmiotowym przytoczę słowa Kazimierza Obuchowskiego:

Rozwój osobowości jest wynikiem podążania przez podmiot własną „drogą” ukierunkowaną na wyznaczone przez siebie wartości... zmiany rozwojowe powinny spełniać, co najmniej cztery kryteria:

- jednostka staje się coraz bardziej sprawna;
- wytwarza nowe właściwości i wzbogaca się jej świat wewnętrzny;
- potrafi i chce być altruistyczna w zakresie swoich głównych orientacji i niezależnie od swojego stanu emocjonalnego;
- potrafi odczuwać satysfakcję ze swoich działań⁹.

W tym artykule poruszam bardzo szeroką problematykę niezwykle skrótowo. Z racji na ograniczoną ilość miejsca na tę wypowiedź nie mogę rozwijać precyzyjniej większości zagadnień. Tak więc, po tym krótkim zreferowaniu podstaw filozoficznych, psychologicznych i pedagogicznych w mojej pracy przedstawię, jak praktycznie wygląda realizacja takiej koncepcji.

W pracowni arterapeutycznej Steinfelderwerkstätten w Niemczech, pracy edukacyjnej i terapeutycznej towarzyszy motto w postaci wiersza:

Kamienie są wodą
Kamienie są powietrzem
Kamienie są światłem
Kamienie są ciepłem
Kamienie są ludźmi
Kamienie są zwierzętami
Kamienie są ciszą
Kamienie oddychają
Kamienie toczą się
Kamienie czekają
Kamienie krzepią
Kamienie ulegają rozkładowi
Kamienie są gwiazdami
Kamienie są uczuciem
Kamienie są idea

⁸ Ibidem, s. 25.

⁹ Obuchowski K., op. cit., s. 110.

W tej samej pracowni znalazłem również następny niezwykle ważny, metaforyczny, symboliczny tekst zachęcający do działania twórczego, do twórczego samorozwoju:

Móc
Umieć
Życ
Grać
Przeżywać
Próbować
Płakać
Odkrywać
Formować
Śmiać się
Znajdować
Kształtować
... i przez to rosnać

W ostatnich dwudziestu kilku latach pracowałem z kilkunastoma tysiącami osób. Byli to studenci arteterapii, studenci studiów magisterskich i licencjackich, uczestnicy wielu warsztatów i treningów. Realizowałem setki scenariuszy według przedstawianej koncepcji pracy podmiotowej. Przytoczę wybrane scenariusze i dokumentację fotograficzną.

KAMIENIE – „Kamienna poezja”. Dostrzec niezwykle w zwykłym

Przebieg ćwiczenia

Część I

Zasłoń oczy zawiązując na głowie opaskę.

Dotknij dłonią kolejno wszystkie kamienie z dostarczonej Ci kolekcji.

Wybierz jeden kamień, który z jakiegoś powodu Ci się podoba.

Odsłoń oczy – zdejmij przepaskę z głowy.

Przyjrzyj się teraz bardzo dokładnie wybranemu kamieniowi.

Weź lupę (szkło powiększające i zmniejszające).

Skierowanie lupy na jakiś przedmiot pozwala powiększyć szczegóły. Ale, jeśli odwrócimy lupę, możemy te same szczegóły pomniejszyć – zobaczymy (być może) właściwie już tylko maleńki przedmiot, bez żadnych rozróżnialnych szczegółów. W myśleniu twórczym oba zabiegi są niezbędne. Pierwszy pozwala poznać bogactwo szczegółów tkwiących w przedmiocie, a zwłaszcza w problemie, który rozwiązujemy; drugi pozwala zobaczyć samą istotę rzeczy, to, co najważniejsze – przez oderwanie się od szczegółów.

Obejrzyj ten kamień najdokładniej jak tylko potrafisz.

Porównaj swoje doświadczenia wynikające z dotykania przy zasłoniętych oczach i to, co zobaczyłeś.

Część II

Zastanów się teraz, jak mógłbyś nadać Twojemu kamieniowi cechy ludzkie.

Jak mógłbyś obdarzyć ten kamień Twoimi cechami indywidualnymi: Twoją osobowością, Twoim temperamentem?

Możesz wykonać kilka szkiców, projektów.

Wybierz jeden z projektów i zrealizuj go na kamieniu.

Pokaz – prezentacja

Pokaż swoją pracę innym. Obejrzyj prace innych. Porównaj realizacje.

Wykonajcie „instalację artystyczną” z Waszych kamieni. Stwórzcie grupy, kręgi towarzyskie.

Zastanówcie się, czy Waszym kamieniom jest dobrze w tych „towarzystwach”?

Przedyskutujcie, co możecie zrobić, aby poszczególnym kamieniom było lepiej?

Wymyślcie im sympatie, atrakcyjne aktywności.

Nowy punkt widzenia

Zastanów się i odpowiedz na pytanie: jak widzisz teraz siebie? Jak widzisz innych?

Jakie wnioski wyciągasz dla siebie na przyszłość tego ćwiczenia?

Uczestnicy: dzieci, młodzież, dorośli (wiek nieistotny).

Miejsce: klasa, sala.

Materiały: kolekcja kamieni otoczków takiej średnicy, aby można było wziąć w dłoń. Inne, w zależności od koncepcji i projektów, np. różne papiery, kredki, flamastry, farby.

Czas działania: 1– 3 godziny.



Otwarte OKNO HISTORII

OKNO, OKNA mogą być otwarte i zamknięte.

Kiedy są zamknięte, chronią osoby znajdujące się wewnątrz, np. przed zimmem, wilgocią i wiatrem.

Jeśli się je otworzy, wnikają do wnętrza wpływy z zewnątrz, ożywiają pomieszczenie i osoby się w nim znajdujące. Otwarcie okien oznacza też – w przenośnym, duchowym tych słów znaczeniu – otwarcie na świat.

HISTORIA oznacza przeszłość, badanie i penetrowanie tego, co minęło, rekonstrukcję przebiegu wydarzeń.

HISTORIA może też być sceną, wydarzeniem, incydem, przygodą lub opowiadaniem.

Je także nazywamy HISTORIĄ.

OTWARTE OKNO HISTORII jest warsztatem, sytuacją twórczą. Jego centrum stanowi działanie kreatywne.

Tutaj twórcze, artystyczne światy stają się modelami pozytywnymi, które możemy wykorzystać do uporania się z przyszłością.

Przebieg ćwiczenia

Część I

OKNO na zewnątrz.

Weź kartkę papieru z naszkicowanym obrysem okna.

Zamknij na chwilę oczy.

Zastanów się, co chciałbyś widzieć za oknem?

Naszkicuj, narysuj, namaluj swoje wizje, marzenia, wyobrażenia.

Pokaz - prezentacja

Ułóżcie prace dokładnie obok siebie, tworząc jakby fasadę budynku.

Obejrzyj prace innych. Porównaj realizacje.

Zastanówcie się, czy różnią się wasze wizje światów za oknem? Czym się różnią?

Część II

OKNO do wewnątrz.

Zastanów się, co to znaczy „patrzeć do wewnątrz”?

Co można zobaczyć patrząc do środka wnętrza? Co można zobaczyć „podglądając”?

Co Ty chciałbyś zobaczyć patrząc zza okna na swoje mieszkanie, wewnątrz?

Narysuj, namaluj swoje rozważania.

Pokaz - prezentacja

Ułóżcie prace dokładnie obok siebie, tworząc określoną fasadę budynku.

Przyjrzyjcie się dokładnie widokom przez okno na zewnątrz i tym spojrzeniom do wewnątrz.

I co? Czym się różnią?

Nowy punkt widzenia

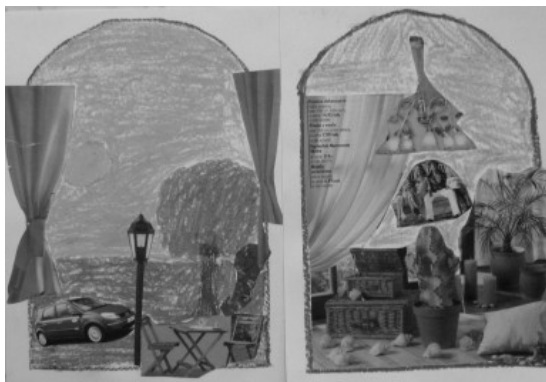
Teraz zastanów się, co możesz zrobić, abyś widział za oknem to, co chcesz widzieć? Co możesz zrobić, aby Twoje wyobrażone wnętrze było Twoim realnym wnętrzem?

Uczestnicy: dzieci, młodzież, dorośli (wiek w zasadzie dowolny).

Miejsce: klasa, sala.

Materiały: specjalnie przygotowane kartki papieru z delikatnym obrysem okna, kredki, mazaki, farby, pędzle.

Czas działania: 1–3 godziny.



DRZWI

DRZWI: ruchome zamknięcie otworu wejściowego do budynku lub jakiegoś wnętrza.

DRZWI. Drzwi wejściowe, główne, boczne, kuchenne. Drzwi do pokoju, do holu, do gabinetu, do łazienki.

Drzwi na schody, na dziedziniec, na balkon, na ogród.

Drzwi do szafy.

Drzwi otwarte na oścież.

Drzwi zamknięte.

Dobijać się, stukać do drzwi.

Odemknąć, otworzyć, uchylić, zamknąć, zatrzasnąć, wyłamać, wyważyć.

Podsluchiwać, stać pod drzwiami. Stać w drzwiach. Odejść od drzwi.

Wyprosić, wyrzucić kogoś za drzwi.

Drzwi stoją przed kimś otworem. Zamknąć komuś drzwi przed nosem.

Chodzić od drzwi do drzwi.

Nie kłaść palca między drzwi.

Drzwi do... Drzwi do nieba. Drzwi do piekieł.

Przebieg ćwiczenia

Część I

Weź kartkę papieru z naszkicowanym obrysem drzwi.

Zastanów się, dokąd mogą „prowadzić” drzwi? Do jakiego świata?

Naszkicuj, narysuj, namaluj swoją wizję, marzenia, wyobrażenia świata, do którego prowadzą Twoje drzwi?

Pokaz - prezentacja

Ułóżcie prace dokładnie obok siebie.

Obejrzyj prace innych. Porównaj realizacje.

Zastanówcie się, czy różnią się wasze wizje drzwi? Czym się różnią?

Nowy punkt widzenia

Teraz zastanów się, co możesz zrobić, abyś osiągnął to, co chcesz? Co możesz zrobić, aby Twój wyobrażony świat był Twoim realnym światem?

Uczestnicy: dzieci, młodzież, dorośli (wiek w zasadzie dowolny).

Miejsce: klasa, sala.

Materiały: specjalnie przygotowane kartki papieru z delikatnym obrysem drzwi, kredki, mazaki, farby, pędzle.

Czas działania: 1–3 godziny.



ZEGAR

Na pozór jest to spokojna twarz młynarza,
pełna i błyszcząca jak jabłko. Tylko jeden ciemny
włos przesuwa się po niej. A popatrzyć do środka:
gniazdo robaków, wnętrze mrowiska. I to ma
nas prowadzić do wieczności (Zbigniew Herbert, *Zegar*)

Przebieg ćwiczenia

Część I

Przypomnij sobie swój zwykły, codzienny dzień, w ciągu całej doby.

Co robisz w ciągu takich 24 godzin? Kiedy i ile godzin spisz? Kiedy pracujesz, uczysz się?
Kiedy relaksujesz się, zajmujesz się hobby, oglądasz telewizję?

A teraz, na kartce papieru, gdzie masz zaznaczone koło – tarczę zegara, zaznacz kolejno 24 godziny.

Ta tarcza jest Twoim czasem, Twojej typowej doby. Podziel ją na obszary, w taki sposób żeby można było zobaczyć, co i w jakich godzinach robisz.

Obszary te wypełnij obrazami. (Ze starych pism i gazet wytnij ilustracje adekwatne do czynności, które umieściłeś w tarczy Twojego zegara). Zadbaj, aby te ilustracje jak najlepiej oddawały Twój charakter tych czynności, Twój stosunek do tych czynności.

Część II

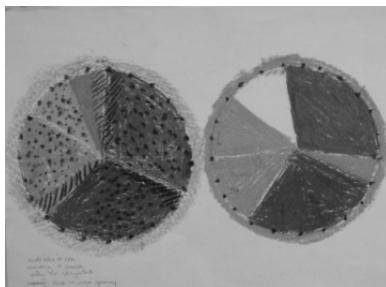
A teraz zastanów się, które czynności służyły wyłącznie Tobie – Twojemu rozwojowi.

Zastanów się również, które z pozostałych czynności, czemu służą.

Jak je wartościujesz?

Część III

Weź drugą tarczę tego samego formatu i w taki sam sposób, jak poprzednio (tj. używając kolorów) zaprojektuj swój czas, swoją dobę.



Konfrontacja

Porównaj swoje dwie tarcze.

Rozłóżcie obok siebie wszystkie swoje prace.

Porównujcie wszystkie prace.

Podjmijcie dyskusję na temat indywidualnego wykorzystania czasu, czynności, na które jest przeznaczany.

Spróbuj inaczej

Zastanów się, co możesz robić, aby lepiej, świadomie wykorzystywać czas.

Uczestnicy: dzieci, młodzież, dorośli (wiek nieistotny).

Miejsce: klasa, sala.

Materiały: specjalnie przygotowana kartka papieru z obrysem tarczy zegara; kredki, mazaki, papiery kolorowe, nożyczki, klej.

Czas działania: 1–3 godziny.

Bibliografia

Gadamer, H. G., *Rozum słowo, dzieje – szkice wybrane*, Warszawa: PIW, 1979.

Gaston. B., *Wstęp do poetyki przestrzeni*, [w:] Makarewicz H. (oprac.), *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, t. II, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1976.

Nęcka E., *Proces twórczy i jego ograniczenia*, Kraków: Oficyna Wydawnicza IMPULS, 1995.

Obuchowski K., *Człowiek intencjonalny, czyli o tym jak być sobą*, Warszawa: Dom Wydawniczy REBIS, 2000.

Stasiak Makary K., *Twórczy i harmonijny rozwój człowieka*, Łódź: Wydawnictwo WSHE, 1997.

Steve A., *Jak pracowała Wirginia Satyr*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2001.